

# Alicja Kurzątkowska

---

## Gmach szkół jezuickich - obecnie Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Lublinie

---

Rocznik Lubelski 9, 221-239

---

1966

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ALICJA KURZAŃKOWSKA

## GMACH SZKÓŁ JEZUICKICH — OBECNIE WOJEWÓDZKIE ARCHIWUM PAŃSTWOWE W LUBLINIE

### I. UWAGI WSTĘPNE

Gmach mieszczący dziś Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Lublinie, nazywany ostatnio niesłusznie „kolegium”, jest pozostałością wielkiego niegdyś kompleksu zabudowań jezuickich. Ta część zespołu, w której znalazło obecnie pomieszczenie archiwum, od czasów najdawniejszych użytkowana była na cele szkolne i w odróżnieniu od pozostałych pomieszczeń tego konwentu nazywano ją „szkołami”. Tego rodzaju rozgraniczenie terminologiczne było zresztą charakterystyczne dla zespołu lubelskiego. Wydaje się też właściwe zachowanie tej specyficznej lokalnej odrębności i pozostawienie nazwy „kolegium” dla budynku znajdującego się w zachodniej części kompleksu gmachów, a „szkół” dla wschodniej części.

Przeznaczenie budynku przez kilka stuleci nie ulegało zmianom. Po szkołach prowadzonych przez jezuitów, od roku 1773 znalazły tu siedzibę szkoły świeckie, które pod różnymi nazwami i w różnych formach przetrwały aż do czasów ostatniej wojny.

Po spaleniu budynku przez Niemców podczas kampanii wrześniowej 1939 roku oczekiwał on na remont przez dwadzieścia lat, a więc najdłużej ze wszystkich zniszczonych obiektów Starego Miasta.

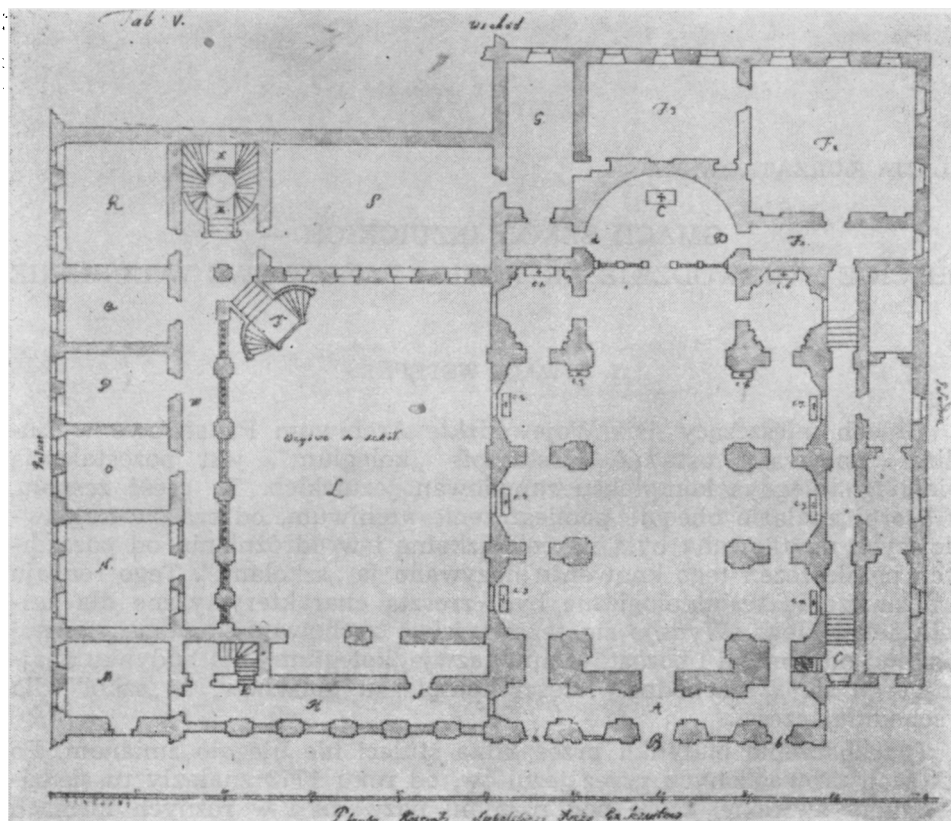
Dziś, po trzystu pięćdziesięciu latach służenia celom szkolnym, zmieniło się przeznaczenie gmachu. Wraz z oddaniem go nowemu użytkownikowi — Wojewódzkiemu Archiwum Państwowemu w Lublinie — warto przypomnieć historię tego obiektu i wydobyć jego wartości zabytkowe.

### II. DZIEJE OBIEKTU

Jezuici sprowadzeni zostali do Lublina w 1582 roku przez późniejszego kardynała i prymasa Polski Bernarda Maciejowskiego. Miasto to wówczas było stolicą województwa, ważnym ośrodkiem życia handlowego, politycznego i kulturalnego. Z tych względów jezuici odrzucili pierwszą propozycję Maciejowskiego do osiedlania się w Chodlu<sup>1</sup>.

Do ich lubelskich fundacji przyczynili się głównie, poza już wspomnianym Bernardem Maciejowskim, Mikołaj Zebrzydowski, wojewoda lu-

<sup>1</sup> L. Załęwski *Katedra i jezuici w Lublinie*. Lublin 1947, s. 9, 49, 191; S. Załęski *Jezuici w Polsce*. T. IV. Kraków 1907, s. 331.



Plan kościoła i szkół jezuitów w Lublinie według lustracji z 1773 roku

belski od 1588 roku, a także Andrzej Tęczyński, wojewoda krakowski. Ten ostatni ofiarował im swą kamienicę znajdującą się w południowej części starego Lublina, przytykającą do murów miejskich. Jezuita zamieszkali w niej zaraz po przybyciu do Lublina<sup>2</sup>. Była to oczywiście siedziba prowizoryczna, którą tylko trochę przebudowano, przystosowując do potrzeb zakonu, a część przeznaczono od razu na cele szkolne<sup>3</sup>. W 1583 roku przy pracach związanych z „budową” klasztornych gmachów wspomniany jest Jan Maria Bernardoni<sup>4</sup>. Z architektem tym łączone jest też autorstwo budowy kościoła jezuitów, dzisiejszej katedry<sup>5</sup>.

<sup>2</sup> S. Załęski *op. cit.*, s. 330; L. Zalewski *op. cit.*, s. 50.

<sup>3</sup> S. Załęski *op. cit.*, s. 336.

<sup>4</sup> S. Łoza *Architekci i budowniczy w Polsce*. Warszawa 1954, s. 27; E. Łopaciński *Warszawskie poszukiwania archiwalne do dziejów sztuki*. „Biuletyn Historii Sztuki i Kultury”. R. IX, 1947 nr 1–2, s. 146.

<sup>5</sup> J. Sygański *Ks. Jakub Wujek z Węgrowca w świetle własnej korespondencji*. Odb. z „Przeglądu Powszechnego”. 1914, s. 50; L. Zalewski *Z epoki renesansu i baroku na Lubelszczyźnie*. Lublin 1909, s. 233.

Jezuici bardzo szybko zebrali odpowiednie fundusze na dalsze fundacje. Na miejsce przyszej „fabryki” obrano teren znajdujący się obok kamienicy ofiarowanej przez Tęczyńskiego. Najpierw zakupiono dwa przyległe do niej domy<sup>6</sup>. Następnie w 1585 roku wyjednano u Stefana Batorego powołanie komisji, która wyznaczyła kolejno place pod zabudowę<sup>7</sup>. Ponieważ w obrębie murów miejskich znalezienie większej wolnej przestrzeni było niemożliwe, jezuitom wyznaczono na ten cel plac poza obwarowaniami, lecz przytykający do kamienicy posiadanej przez zakon. Zastrzeżono jedynie, by projektowane zabudowania, mające zastąpić w części mur miejski, były odpowiednio grube i mocne<sup>8</sup>. Jeszcze w tym samym roku król zatwierdził postanowienia komisji<sup>9</sup>.

Równocześnie z podjęciem wysiłków w celu zdobycia placu jezuiti rozpoczęli starania o uzyskanie potrzebnych projektów. W Bibliothéque Nationale w Paryżu zachowały się dwa rysunki budowy kolegium, szkół i kościoła w Lublinie, nie datowane, z których jeden datowany został przez architekta P. N. Christianiego<sup>10</sup>. Porównanie projektów z najstarszymi znanymi planami jezuickich gmachów z 1773 roku wykazuje jednak dość znaczne między nimi rozbieżności<sup>11</sup>.

Ponieważ obok niższych klas, czynnych od 1586 roku, jezuiti chcieli otworzyć i filozofię, postanowili powiększyć swoją posiadłość w obrębie murów miejskich<sup>12</sup>. Druga komisja wysłana przez Zygmunta III wyznaczyła do sprzedania jezuitom cztery dalsze place z domami, po których zburzeniu uzyskano wystarczająco dużą, nie zabudowaną przestrzeń<sup>13</sup>. Zapewne jeszcze w końcu 1608 roku przystąpiono do wznoszenia tu nowego budynku szkolnego. W 1609 roku roboty w znacznej części były już zaawansowane. Tego roku wymurowano „od fundamentów krużganek arkadowy bezpośrednio przy murze samej świątyni” — galerię dzisiejszego skrzydła zachodniego<sup>14</sup>. Ściana południowa skrzydła wschodniego, sąsiadująca z kościołem, wzniesiona została na miejscu

<sup>6</sup> S. Załęski *op. cit.*, s. 331.

<sup>7</sup> Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie (AGAD). Dokumenty, sygn. TN 3324, dokument pergaminowy z 1585 r., w którym Stefan Batory potwierdza wytyczenie przez Komisję placu pod zabudowania jezuickie w Lublinie.

<sup>8</sup> Tamże; L. Zalewski *Katedra i jezuiti...*, s. 52, 205; S. Załęski *op. cit.*, s. 334; A. Wadowski *Kościół lubelskie*. Kraków 1907, s. 19—20.

<sup>9</sup> AGAD, Dokumenty, sygn. TN 3324.

<sup>10</sup> L. Zalewski *Katedra i jezuiti ...*, s. 53—55, 207—208; M. Jarosławiecka *Materiały do budowy jezuickich w Polsce znajdujące się w Bibliothéque Nationale w Paryżu*. „Prace Komisji Historii Sztuki”. T. V, z. II, s. XII.

<sup>11</sup> Nie jest właściwie znany projekt, według którego zabudowania jezuickie w Lublinie zostały wzniesione. Wadowski podaje, iż „kościół i kolegium jezuitów w Lublinie zbudowano według planu o jezuitów skreślonego”. A. Wadowski *Kościół oo jezuitów, dziś katedralny w Lublinie*. Bibl. PAN w Krakowie, rkps 2349/I, s. 31; S. Załęski (*op. cit.*, s. 334) pisze tylko, że Maciejowski i Zebrzydowski przywieźli gotowy plan z Rzymu w marcu 1585 r. Plan ten mógł następnie w odniesieniu do kościoła i kolegium realizować Bernardoni (zm. 1605).

<sup>12</sup> L. Zalewski *Katedra i jezuiti...*, s. 54, 58—59. Na fundację filozofii Agnieszka z Tęczyńskich Firlejowa ofiarowała w 1617 r. 10 000 złp. K. Niesiecki *Herbarz Polski*. T. IX. Lipsk 1842, s. 65.

<sup>13</sup> L. Zalewski *Katedra i jezuiti...*, s. 58—59, 210; S. Załęski *op. cit.*, s. 330.

<sup>14</sup> *Annuae Litterae Societatis Jesu Anni 1609*. Dilingae, s. 420. „Lublinski scholis ex aedificandis area coempta... excitata item a fundamentis porticus opere arcuato secundum parietem ipsius templi”.

dawnego muru miejskiego<sup>15</sup>. W 1611 roku trzy skrzydła budynku szkolnego były prawdopodobnie całkowicie gotowe<sup>16</sup>. Później przybył jeszcze jeden człon przylegający bezpośrednio do tzw. furty jezuickiej. W dolnej jego części znajdowało się przejście do miasta.

W ciągu XVII wieku, poza remontem pokrycia dachu, większych prac przy szkołach nie prowadzono<sup>17</sup>. Powiększono tylko kolegium do wielkiego czworoboku zajmującego znaczną przestrzeń dzisiejszego placu katedralnego. Od zachodu przytykały jeszcze do niego, również w kształcie podkowy, zabudowania gospodarcze z własnym dziedzińcem<sup>18</sup>.

Niestety nie zachowały się żadne widoki szkół z pierwszego okresu ich historii. Szytych Hogenberga z początku XVII wieku pokazuje zabudowania jezuickie niewątpliwie przed ich rozbudową w latach 1608—1611<sup>19</sup>. Znane opisy Lublina z XVII stulecia stwierdzają jedynie ogólnie, iż gmachy tego konwentu były wielkie i okazałe<sup>20</sup>.

W początku XVIII wieku w części budynku szkolnego od strony furty jezuickiej urządzono salę teatralną, we współczesnych źródłach określaną mianem teatru „od widoków publicznych”<sup>21</sup>.

W 1709 roku w czasie odbijania opanowanego przez Szwedów Lublina gmachy jezuickie prawie nie ucierpiały. Akcja zakończyła się powodzeniem i bez uszczerbku dla nich<sup>22</sup>. W latach 1732—33 dokonano remontu skrzydła wschodniego przytykającego do kościoła<sup>23</sup>.

Pożar miasta w 1752 roku, w czasie którego spaliła się część kolegium, nie oszczędził także i gmachu szkół, zwłaszcza skrzydła zachodniego i północnego. Nie uległo zniszczeniu jedynie skrzydło wschodnie<sup>24</sup>.

Prace nad odbudową spalonego budynku trwały dwa lata. Prowadzili je architekci sprowadzeni przez zakon z Włoch<sup>25</sup>. W czasie tej restauracji nadano budynkowi obecny późnobarokowy charakter ozdabiając jego elewację od strony ulicy Jezuickiej dekoracją w postaci ram profilowanych wykonanych w cegle. Analogiczną dekorację otrzymała kamienica przytykająca do szkół od wschodu, a należąca już od kilku miesięcy lat do jezuitów. W tym też czasie przybył portal i ołtarz wewnątrz galerii oraz dekoracja zdobiąca przejście do miasta.

<sup>15</sup> H. Gawarecki *Mury obronne miasta Lublina*. „Ochrona Zabytków”. R. VII, 1954 nr 3, s. 177.

<sup>16</sup> J. Riabinin *Materiały do historii miasta Lublina 1317—1792*. Lublin 1938, s. 96. W 1611 r. wytyczono też ulicę Jezuicką.

<sup>17</sup> L. Zalewski *Katedra i jezuici...*, s. 61.

<sup>18</sup> *Tamże*, s. 60—61, 211—212; *Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego*. T. V. Warszawa 1884, s. 425.

<sup>19</sup> Widok Lublina według szytychu Hogenberga w dziele J. Brauna *Thacatrum Praecipuarum totius mundi urbium*. Kolonia 1618.

<sup>20</sup> A. Cellarius *Regni Poloniae... descriptio*. Amstelodami 1659, s. 196; A. Saur *Stätte-Buch*. Frankfurt nad Menem 1658, s. 100.

<sup>21</sup> L. Zalewski *Teatr kolegium jezuitów w Lublinie*. Lublin 1938, s. 9; S. Załęski *op. cit.*, s. 369.

<sup>22</sup> W. Zieliński *Monografia Lublina*. T. II, cz. 1. Biblioteka PAN w Krakowie, rkps, sygn. 1785, s. 264, 265.

<sup>23</sup> L. Zalewski *Katedra i jezuici...*, s. 64.

<sup>24</sup> J. Łebkowski *Wiersz zabawny niemiecko-polski o pogorzelsku kościoła i kolegium lubelskiego*. Lublin 1767, s. 13; L. Zalewski *Katedra i jezuici...*, s. 65—67, 214.

<sup>25</sup> S. Załęski *op. cit.* s. 372; K. Koźmian *Pamiętniki*. Cz. I. Warszawa 1907, s. 18.

Wygląd szkół po pracach w latach 1752—1754 pozwala odtworzyć dość dokładnie lustracja z 1773 roku, do której dołączony jest pomiar wszystkich zabudowań jezuickich.

Skrzydło zachodnie z galerią było jednopiętrowe, pozostała zaś część szkół dwupiętrowa<sup>26</sup>. Wąski zaułek sprzed kościoła jezuickiego prowadził do wejścia do szkół. Spod czteroprzęsłowej arkadowej galerii szło się na piętro schodami znajdującymi się w galerii bądź schodami w północno-wschodnim narożniku dziedzińca. Schody z pierwszego na drugie piętro umieszczone były we wnętrzu skrzydła wschodniego. Ponieważ niski parter nie miał odpowiednich warunków pozwalających wykorzystać go na sale szkolne, sytuowane one były jedynie na I i II piętrze. Poniżej parteru znajdowały się jeszcze piwnice.

Skrzydło wschodnie mieściło na I piętrze kaplicę kongregacji mniejszej, a na II piętrze salę teologii.

Pierwsze piętro skrzydła północnego zajmowały pomieszczenia szkół niższych: infimy, gramatyki, syntaksy, poetyki, retoryki oraz kaplica. Od strony dziedzińca wzdłuż tego skrzydła biegł korytarz o siedmiu arkadach otwierających się na podwórze. W arkadach u dołu znajdowały się drewniane balustradki malowane na czerwono<sup>27</sup>. Na II piętrze nad klasą infimy uczono fizyki, a nad klasą gramatyki — logiki. Pozostałą przestrzeń w kierunku furty jezuickiej zajmowała wielka sala teatralna, której scena usytuowana była od strony zachodniej. Pomieszczenia szkolne miały po dwa otwory okienne poza infimą, fizyką oraz retoryką, które miały po trzy. Retoryka posiadała poza tym dwa okna wychodzące na korytarz. Izby zajmujące pierwsze piętro były prawdopodobnie sklepione, tak samo, jak lokale przyziemia<sup>28</sup>. W salach znajdowały się piece z kafli zielonych<sup>29</sup>.

W członie między skrzydłem północnym a furcą jezuicką dwie dolne kondygnacje zajmowało pomieszczenie otwarte dwoma parami arkad w kierunku ulicy Jezuickiej i kościoła, stanowiące przejście do miasta. Ponieważ teren wznosił się od placu przed kościołem ku ulicy Jezuickiej, do przejścia prowadziły schody. Najwyższa kondygnacja tej części budynku mieściła dwie małe izdebki i większe pomieszczenie łączące kolegium ze szkołami.

Piętro nad skrzydłem zachodnim zajmowała dość wysoka sala kongregacji palestranckiej, której zewnętrzna ściana od zachodu pomalowana była na kolor czerwony. Skrzydło północne od ulicy Jezuickiej zwieńczone zostało, dodaną prawdopodobnie podczas przebudowy w połowie VIII wieku, barokową balustradową attyką<sup>30</sup>. Gmachy szkolne kryte były gontem.

Po kasacie zakonu jezuitów w 1773 roku szkoły przejęte zostały przez Komisję Edukacji Narodowej<sup>31</sup>. Pozostałe zabudowania przekazano w 1781 roku trynitarzom<sup>32</sup>. Ci, w zamian za dogodne warunki prze-

<sup>26</sup> L. Zalewski *Katedra i jezuici...*, s. 27, 67—75, 200.

<sup>27</sup> L. Zalewski *Orleńskie lubelskie*. Lublin 1947, s. 12.

<sup>28</sup> K. Koźmian *op. cit.*, s. 31, 42.

<sup>29</sup> L. Zalewski *Orleńskie...*, s. 17. Na s. 16 Zalewski podaje że retoryka była „miejscami malowaniem niebieskim ozdobiona”.

<sup>30</sup> L. Zalewski (*Katedra i jezuici...*, s. 79, 217) cytując lustrację z 1773 r.

<sup>31</sup> L. Zalewski *Katedra i jezuici...*, s. 72.

<sup>32</sup> S. Załęski *op. cit.*, s. 377; L. Zalewski *Katedra i jezuici...*, s. 132.



Ogólny widok zabudowań jezuitów od strony placu Katedralnego według „Tygodnika Ilustrowanego” z 1872 roku

jęcia kolegium i kościoła, zobowiązali się najpóźniej do września 1783 roku wyremontować własnym kosztem mieszkania dla nauczycieli świeckich oraz nie odnawiane od szeregu lat szkoły. Do chwili zakończenia remontu budynku szkolnego nauczyciele mieszkali w kolegium, gdzie z czasem przenieśli się i z nauką, gdyż trynitarze nie mając dostatecznych funduszy zwlekali z odbudową<sup>33</sup>.

Wreszcie w 1784 roku przystąpiono do prac „podług planu od Ko-

<sup>33</sup> Z. Kukulski *Pierwsi nauczyciele świeccy w szkole wydziałowej lubelskiej w dobie Komisji Edukacji Narodowej*. Lublin 1939, s. 61, 75—79; L. Zalewski *Katedra i jezuita...*, s. 137; o złym stanie szkół w latach osiemdziesiątych XVIII w. pisze także J. Rulikowski *Urywek wspomnień 1731—1792*. Warszawa 1862, s. 186. Wzmianki na ten temat są też w aktach szkolnych (AGAD. Papiery H. Kołłątaja M. L. dz. IX, nr 96, s. 397).

misji podanego”<sup>34</sup>. Polegały one, poza restauracją dotychczasowych pomieszczeń, przede wszystkim na nadbudowanie trzeciego piętra nad budynkiem szkolnym z przeznaczeniem go na mieszkania dla nauczycieli<sup>35</sup>. Przepuszczalnie wówczas w celu wzmocnienia dodatkowo obciążonych murów, zamurowano arkady w ścianie od dziedzińca. Prawdopodobnie też w tym czasie podwyższono nieco, chcąc wyrównać wysokość, ściany skrzydła zachodniego, wieńcząc je pełną attyką.

Autor projektu tej przebudowy nie jest znany. Wiadomo tylko, że z polecenia Komisji Edukacji Narodowej w 1786 roku przyjeżdżał do Lublina, aby przyspieszyć ukończenie „fabryki”, architekt Stanisław Zawadzki<sup>36</sup>.

W końcu 1786 roku przeniesiono się wreszcie z nauką do budynku szkolnego. Stan jego jednak, jak można sądzić z corocznych raportów wizytatorów, nie był zadowalający. Nadbudowa trzeciego piętra osłabiła widocznie stare mury i w latach 1792—93 zwraca się szczególną uwagę „na grożącą niebezpieczeństwem” ścianę od ulicy Jezuickiej, wymagającą „wzmocnienia ankrami”<sup>37</sup>.

W tym stanie szkoły lubelskie przechodzą w 1795 roku pod zarząd austriacki. Po przeprowadzeniu w pierwszych latach XIX wieku najpilniejszych prac zabezpieczających w 1808 roku rozpoczęto wreszcie gruntowny remont w oparciu o plan i kosztorys sporządzony w 1805 roku przez obwodowego inżyniera Rosenzweiga<sup>38</sup>. Przeprowadzona wówczas restauracja uchroniła prawdopodobnie ten obiekt od losu, któremu uległa większa część zabudowań jezuickich. Po pożarze w 1802 roku trzy skrzydła kolegium — wschodnie, południowe i zachodnie rozebrane zostały w latach 1815—1818<sup>39</sup>.

Około 1829 roku przystąpiono do kolejnej naprawy budynku szkolnego. Kosztorys na wykonanie prac remontowych sporządził budowniczy wojewódzki Jakub Hempel<sup>40</sup>. Zapewne w związku z tym przedsięwzię-

<sup>34</sup> Z. Kukulski *op. cit.*, s. 79—81; *Raporty generalnych wizytatorów z 1785 r.* Wyd. T. Wierzbowski. Warszawa 1914, s. 6.

<sup>35</sup> Z. Kukulski *op. cit.*, s. 83; K. Boniewski *Lublin w pamiątkach*. Wojewódzkie Archiwum Państwowe (WAPL) rkps. sygn. 952, s. 105. „W 1784 r...., fabryka domu dla pomieszczenia nauczycieli była rozpoczęta i dopiero po r. 1786 arch. Zawadzki zesłany od Kom. Ed. odebrał od ks. ks. trynitarzy on dom dla nauczycieli wystawiony a raczej sporządzony, bo na dawnej budowli nad szkołami zniósłszy dach dodano tylko III piętro”.

<sup>36</sup> K. Boniewski *op. cit.*, s. 103; Z. Kukulski *op. cit.*, s. 117. Także I. Malinowska autorka monografii o Zawadzkim wymienia Lublin obok innych miejscowości, w których architekt ten przeprowadzał na zlecenie Komisji Edukacji Narodowej inwentaryzację budynków pojezuickich. Wśród literatury, na którą powołuje się Malinowska wzmianka ta nie znajduje potwierdzenia i nie wiadomo, skąd informacja ta została zaczerpnięta. I. Malinowska *Stanisław Zawadzki*. Warszawa 1953, s. 7.

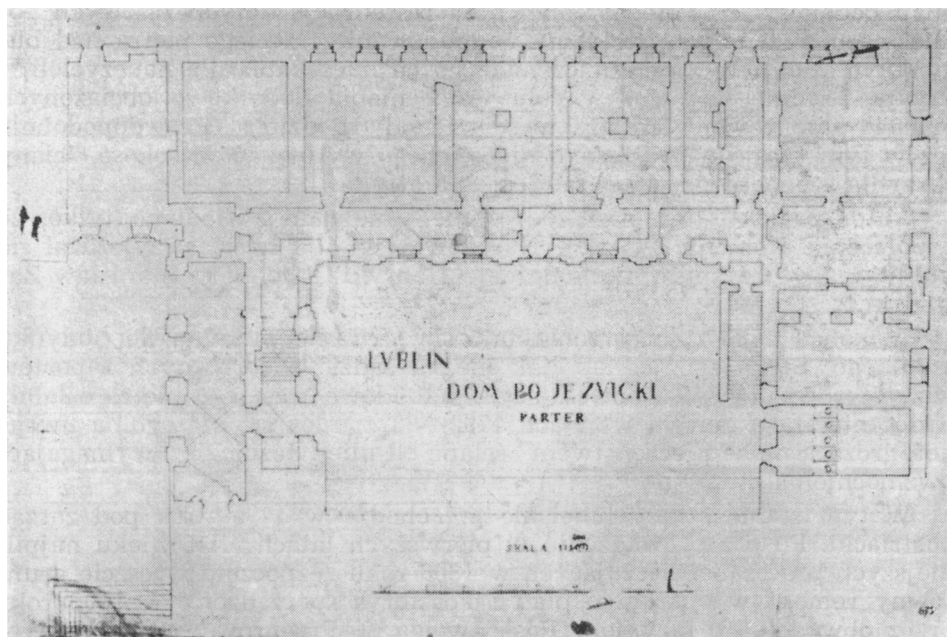
<sup>37</sup> Z. Kukulski *op. cit.*, s. 85, 87, 89, 93.

<sup>38</sup> J. Dobrzański *Gimnazjum lubelskie w czasach austriackich (1795—1809)*. „Pamiętnik Lubelski”. T. III, 1958, s. 332, 369.

<sup>39</sup> A. Wadowski *Kościół...*, s. 14; WAPL, sygn. 1087/I. Pisma Komisji Woj. Lub. z dn. 18 V 1817; AGAD, Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych (KRSW) nr 3656, s. 125; WAPL, Rząd Gubernialny Lubelski, (RGL) nr 767, Akta szczegółowe RGL dotyczące się w Lublinie kościoła katedralnego. Budowa i reparacja (1863—1867).

<sup>40</sup> WAPL, Akta miasta Lublina (AmL) Wyd. Ośw. 1087/III. Kontrakt z dn. 16 VIII 1829.





Plan przyziemia szkół jezuitckich — stan sprzed 1939 roku

ciem sprzedano jeszcze w 1827 roku na publicznej licytacji stare gonty zdjęte z gmachu budynku<sup>41</sup>. Do 1834 roku wymieniono wiązanie dachowe i pokryto wszystkie skrzydła szkół blachą cynkową<sup>42</sup>.

Następny gruntowny remont przeprowadzono w latach 1850—1852 pod nadzorem budowniczego L. W. Meyzera<sup>43</sup>.

W latach sześćdziesiątych XIX wieku część budynku szkolnego zajęta została przez wojsko<sup>44</sup>. Wówczas to, w listopadzie 1865 roku nastąpiła eksplozja w jednej z sal drugiego piętra w pobliżu Wieży Trynitarzkiej. W jej wyniku zerwany został dach nad trzema salami, zniszczone górne partie budynku oraz porysowane sklepienia korytarza<sup>45</sup>.

W 1876 roku w parterze budynku szkolnego umieszczona została wytwórnia octu<sup>46</sup>. Chyba w związku z tym zamurowano podwójne arka-

<sup>41</sup> WAPL, AmL, Wydz. Ośw. 1087/I. Protokół oszacowania i licytacji z dn. 28 III 1827. Prowadzenie prac na najwyższej kondygnacji budynku mogło zasugerować Krzesińskiemu, iż to właśnie po 1827 r. zjawilo się trzecie piętro. S. Krzesiński *Dwa wrażenia... czyli jakim Lublin był w 1827 i jakim jest w roku 1877*. „Rocznik Lubelski”. T. I, 1958, s. 238, 244.

<sup>42</sup> WAPL, AmL Wydz. Ośw. 1087/III. Komisja Woj. Lub. Wydz. Adm. do Bud. Lub. L. Szawłowskiego dn. 21 VIII 1834.

<sup>43</sup> WAPL, AmL Wydz. Ośw. 1006/I. Kontrakt z Moszkiem Kistenbergiem oraz pismo z dn. 3 I 1852 do bud. Meyzera.

<sup>44</sup> WAPL, AmL Wydz. Ośw. 1006/I. Pismo do Dowódcy Wołogodzkiego Piechotnego... pułku z dn. 22 III 1862.

<sup>45</sup> WAPL, AmL Wydz. Ośw. 1006/I. Protokół z dn. 7 XI 1865.

<sup>46</sup> W. Zieliński *Katedra lubelska. Kartka z monografii Lublina*. „Kalendarzyk Lubelski na rok 1880”, s. 7.

dy dawnego przejścia do miasta, z którego uczyniono jedno z pomieszczeń octowni. Rysunek z 1836 roku pokazuje, jak wyglądała ta część jeszcze przed dokonaniem przebudowy<sup>47</sup>.

Zapewne również w drugiej połowie XIX wieku nadbudowano trzecie piętro nad skrzydłem wschodnim<sup>48</sup>.

W okresie pierwszej wojny światowej budynek dawnych szkół jezuickich nie uległ zniszczeniu. Użytkowany był w dalszym ciągu na cele szkolne. Okresowo kwaterowało w nim także wojsko.

W 1920 roku przeprowadzono remont skrzydła północnego, podmytego przez wodę wydostającą się z pękniętej rury wodociągowej. W 1927 roku zabezpieczono grożące zawaleniem skrzydło zachodnie<sup>49</sup>.

We wrześniu 1939 roku podczas zdobywania Lublina przez wojska niemieckie gmach szkolny uległ całkowitemu wypaleniu. Zniszczony został dach, stropy oraz część ścian i sklepień. Ocalały jedynie sklepienia niskiego parteru.

Po wojnie budynek miał być adaptowany przez Państwowy Ośrodek Szkolenia Zawodowego, z ramienia którego na początku 1950 roku Społeczne Przedsiębiorstwo Budowlane w Lublinie przystąpiło do jego odbudowy. Rozebrane wówczas zostały górne zwiertzałe partie murów oraz zniszczone sklepienia w korytarzu I piętra. Te ostatnie następnie zrekonstruowano. Z dziedzina szkolnego wywieziono gruz i ziemię. W maju 1950 roku przyszły użytkownik zrezygnował z przejęcia gmachu i roboty związane z odbudową zostały przerwane<sup>50</sup>.

Opuszczony, poza częścią parteru, w której nadal mieściła się octownia, budynek szkół przetrwał niezabezpieczony do 1958 roku, w którym postanowiono, z inicjatywy Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Lublinie, zaadaptować go na cele archiwum.

Odbudowa finansowana była początkowo ze środków konserwatorskich, a zakończona z kredytów Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych.

Prace adaptacyjne prowadziły Pracownie Konserwacji Zabytków w Warszawie na podstawie dokumentacji sporządzonej przez mgr inż. arch. Jerzego Majdeckiego. W 1965 roku Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Lublinie objęło w posiadanie część odremontowanego obiektu, przenosząc tu między innymi pracownię naukową z dotychczasowej siedziby przy ul. Narutowicza 10. W 1966 roku zagospodarowany został cały budynek.

### III. PRZEMIANY ARCHITEKTONICZNE GMACHU

Szkoły wraz z całym zespołem zabudowań jezuickich usytuowane zostały w południowej części lubelskiego Starego Miasta na linii przebiegu

<sup>47</sup> *Dzwonnica przy kościele katedralnym lubelskim. Zbiór znaczniejszych budowli w województwie lubelskim.* Warszawa 1836, s. 13.

<sup>48</sup> W 1839 r. skrzydło to miało jeszcze dwa piętra. WAPL, AmL Wydz. Ośw. Sygn. 1087/III. Pismo Dyr. Gimn. do Urz. Munic. m. Lublina z dn. 6IX 1839 r.

<sup>49</sup> B. Szewczyk *Historia zakładu. Państwowe Seminarium Żeńskie im. Grzegorza Piramowicza w Lublinie 1916—1936.* Lublin 1938, s. 4, 25.

<sup>50</sup> A. Kurzątkowska *Dawne szkoły jezuickie w Lublinie.* 1958 (maszynopis w Pracowni Konserwacji Zabytków w Warszawie).

dawnych murów obronnych. Od wschodu przytykają one do budynku przy Jezuickiej 15, zwanego „pod szkołami”, który przez dłuższy czas należał również do jezuitów i posiada wspólną ze szkołami elewację.

Zabudowania dawnych szkół jezuickich w Lublinie złożone są z trzech skrzydeł: głównego — północnego oraz prostopadłych doń pozostałych



Elewacja skrzydła północnego od ulicy Trybunalskiej przed odbudową (Fot. J. Szandomirski, 1958)

skrzydeł: zachodniego i wschodniego. Te ostatnie tworzą charakterystyczne założenie na rzucie podkowy.

Ten plan nadany został jezuickim gmachom szkolnym w początku XVII wieku. Zmiany, jakim podlegały szkoły w czasie swojego trzy i półwiekowego istnienia dotyczyły głównie wystroju architektonicznego. Można wyraźnie wydzielić cztery etapy w zakresie wprowadzania tych przemian.

Pierwsza faza obejmuje początki istnienia szkół i przypada na okres który w zakresie architektury prezentował się bardzo niejednolicie. Wówczas, w pierwszej połowie XVII wieku następowało ścieranie się

elementów późnorenesansowych z manierystycznymi i wczesnobarokowymi i te tendencje można też wykryć przy analizowaniu najwcześniejszego wyposażenia architektonicznego omawianego budynku.

W dość regularnej podkowie zabudowań szkolnych każde ze skrzydeł potraktowane zostało zupełnie indywidualnie, co wiązało się zapewne z odrębnymi ich funkcjami użytkowymi i niejednoczesnym powstawaniem całego zespołu.

Skrzydło zachodniemu stanowiącemu łącznik między kościołem a właściwymi szkołami nadana została forma galerii. To bardzo ciekawe plastycznie rozwiązanie architektoniczne wkrótce po swym założeniu wtopione zostało w kompleks następnych budowli jezuickich, które sytuowano na przedpolu kościoła. Czworobok budynków kolegium przesłonił zresztą zarówno galerię, jak i dużą część fasady świątyni jezuickiej.

Zupełnie więc bez perspektywy, a tylko z ukosa oglądało się galerię rozpiętą wzdłuż wąskiej uliczki biegnącej między sterczącym wysoko w górę kościołem a trzypiętrowym częściowo kolegium.

Skrzydło mieszczące galerię w przyziemiu było dwutraktowe. Każdy z traktów mieścił korytarz, z których tylny prowadził na dziedziniec, frontowy — ku schodom w narożniku. Na piętrze usytuowane było jedyne duże pomieszczenie służące celom kongregacji palestranckiej.

Elewacje tego recepcyjnego członu szkół ujęte były w wielki porządek. Toskańskie pilastry wyznaczały przeszła, które w dolnej części zarówno od frontu jak i od dziedzińca przeprute były otworami arkad.

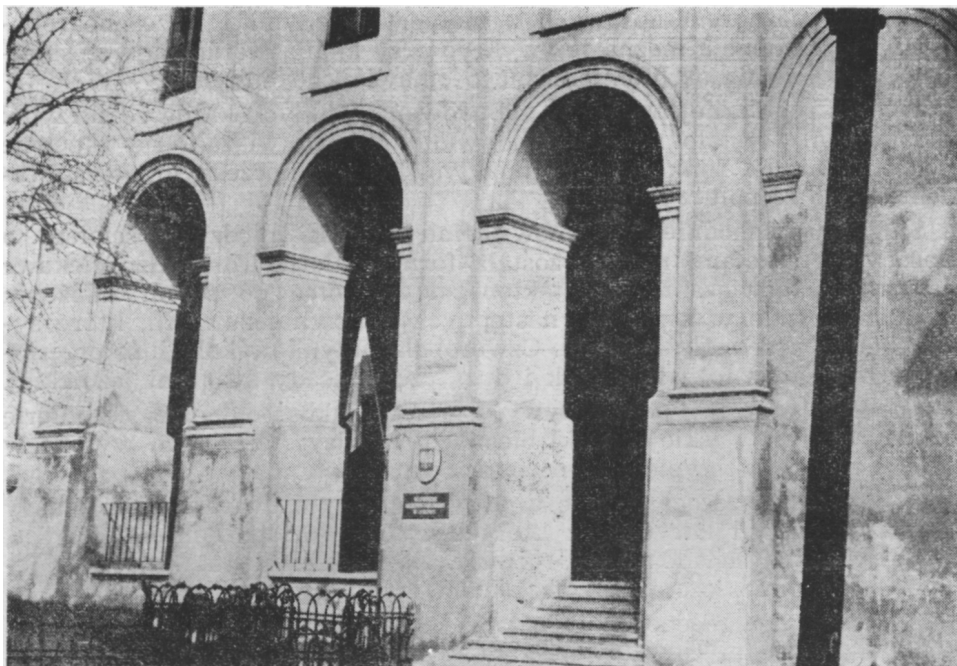
Architektura tej części szkół zachowała się bez zniekształcenia formy do dziś. Gorzej przetrwał dwuprzęsłowy łącznik między tym skrzydłem a Wieżą Trynitarską, o zamurowanych obecnie arkadach.

Skrzydło główne było dwupiętrowe o planie również dwutraktowym. Od dziedzińca znajdowały się korytarze, sale usytuowane były od ulicy. Na pierwszym piętrze korytarz miał formę krużganka otwierającego się łukami arkad w kierunku dziedzińca szkolnego.

To skrzydło północne, bardzo wydłużone w rzucie, o wyciągniętej ku górze sylwecie, wciśnięte zostało w wąską ulicę Jezuicką, z której z trudnością można było patrzeć na jego całą elewację. Niewątpliwie reprezentacyjnego jej charakteru dziś się tylko domyślamy, ponieważ nie dochowały się przekazy o pierwotnym detalu architektonicznym tej części szkół.

Nieco więcej można natomiast powiedzieć o elewacji tego skrzydła od strony dziedzińca, ujętej w wielki porządek, a rozczłonkowanej regularnie rozstawionymi otworami okiennymi. Jak można przypuszczać, opracowanie tej elewacji było zupełnie analogiczne do opracowania elewacji dziedzińcowej północnego skrzydła kolegium, zachowanej zresztą do dziś.

Skrzydło wschodnie, również dwupiętrowe, wznoszące się między ulicą Jezuicką i prezbiterium kościoła od wschodu przytykało do kamienicy „pod szkołami”. Jednotraktowe skrzydło posiadało na każdej kondygnacji po jednej wielkiej sali. Wydłużone otwory okienne pierwszego i drugiego piętra miały kamienne profilowane obramienia. Forma tych obramień jest jeszcze renesansowa. Człon ten czyni w ogóle wrażenie



Galeria skrzydła zachodniego (Fot. A. Kutylowski, 1966)

najwcześniej powstałego. Może właśnie ta część szkół mieści pierwszą siedzibę jezuitów, dawną kamienicę Tęczyńskich<sup>51</sup>.

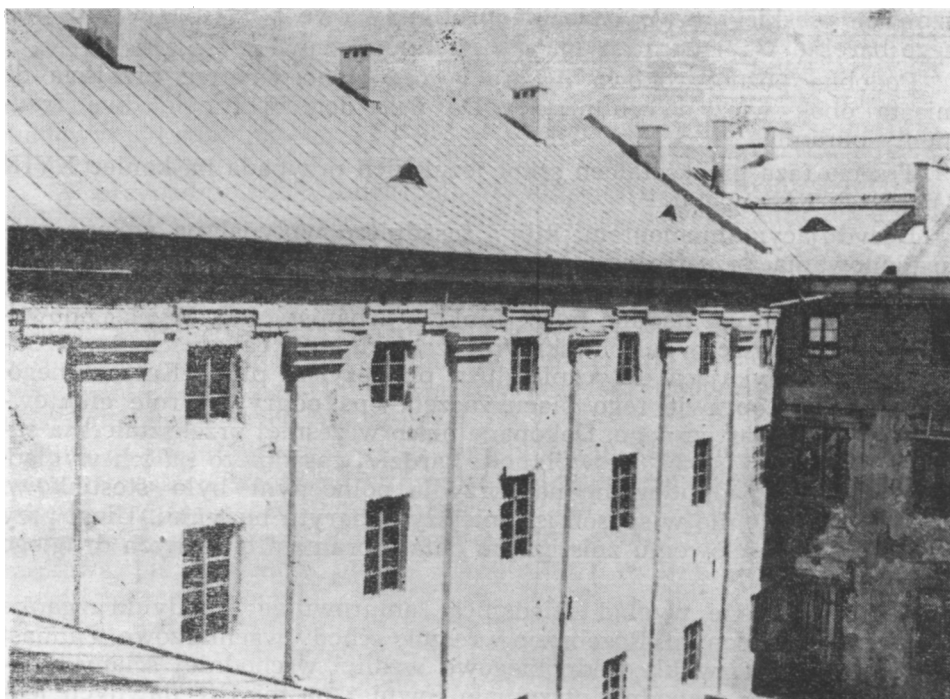
Komunikacja między piętrami odbywała się za pomocą wewnętrznych schodów. Te, które znamy z pomiarów z 1773 roku, są już w pełni barokowe. Dusza reprezentacyjnej klatki schodowej, zamkniętej w szerokim prostokącie, w przekroju poziomym zbliżona była do owalu i opięta dwoma biegami stopni, pochodzących następnie w jeden bieg.

Ten typ schodów wewnętrznych określonych w literaturze mianem „cesarskich” wywodził się z Hiszpanii, a po raz pierwszy użyty został w Escorialu<sup>52</sup>. Na Lubelszczyźnie jest to jedyny znany przykład tego rodzaju rozwiązania klatki schodowej.

W tej części szkół znajdowały się drugie schody również barokowe. Były to schody zewnętrzne, wachlarzowe umieszczone w północno-wschodnim narożniku dziedzińca a stanowiące w jego ukształtowaniu mocno podkreśloną dominantę. Dwubiegowe w dolnej części schody, powyżej umieszczonego w połowie podestu przechodziły w jednobiegowe i prowadziły na pierwsze piętro łącząc się tu z arkadowym krużgankiem, z którego było przejście zarówno do skrzydła wschodniego, jak i północnego.

<sup>51</sup> L. Zalewski (*Katedra i jezuiti...*, s. 147) wysuwa przypuszczenie, iż kamienica Tęczyńskich znajdowała się na zachód od Wieży Trynitarskiej w miejscu zachowanego do dziś pn. skrzydła kolegium.

<sup>52</sup> N. Pevsner *An outline of European Architecture*, 1957, s. 202 i n.



Skrzydło zachodnie od dziedzińca (Fot. H. Gawarecki, 1963)

Dokładny czas powstania ciągu barokowych schodów nie jest znany. Nie ulega wątpliwości, że i schody wewnętrzne, i wachlarzowe zbudowano w jednym czasie. Biorąc pod uwagę fakt zjawienia się ich w fundacji jezuickiej i pamiętając o bezpośrednich kontaktach tego zakonu z Rzymem i Hiszpanią nie można odrzucić przypuszczenia, że mogą one pochodzić z pierwszego etapu budowlanego sprzed połowy XVII stulecia.

Drugim etapem na drodze przemian architektonicznych szkół była ich przebudowa po pożarze w połowie XVIII wieku, dokonana już w duchu późnego baroku. Najistotniejsze zmiany nastąpiły wówczas w skrzydle północnym, nadały one monumentalny wyraz długiej jego fasadzie od ulicy Jezuickiej. Opracowano ją na jednolitej zasadzie wraz z elewacją północną dawnego przejścia koło Wieży Trybunalskiej oraz z elewacją kamienicy „pod szkołami”. Pierwsze i drugie piętro tych trzech członów ujęte zostało za pomocą ram utworzonych z wysadzonego ceglanego profilu ciągłego. Profil ten obiegając otwory okienne pierwszego i drugiego piętra tworzył jednocześnie ich obramienia uszate, zdobione w zwieńczeniu obeliskiem z kulą.

Nieznacznemu przekształceniu uległo w tym czasie także skrzydło zachodnie. W toskańskich pilastrach pojawiły się płaskie, wydłużone płyciny. Wnętrze galerii wzbogacone zostało nowym wystrojem plastycznym w postaci ołtarza i portalu, również wykonanych w cegle i tynkowanych. Występujące w nich miękko zakreślone gzymsy wieńczące, sty-

lizowane płaskie muszle i ciężkie profile typowe były dla okresu pełnego baroku.

Podobną późnobarokową dekoracją ozdobiono wewnątrz przejścia do miasta obok wieży Trynitarskiej. Do dziś dochowały się dwa fragmenty obramień.

Trzecia faza przekształceń szkół jezuickich przypada na koniec XVIII i początek XIX wieku.

Decydującym momentem, który zasadniczo wpłynął na zmianę rozrządzenia przestrzennego kompleksu jezuickiego było wyburzenie w latach 1815—18 trzech skrzydeł dawnego kolegium. W wyniku tego gmachom szkolnym nadano nową funkcję urbanistyczną. Wyeksponowana została zwłaszcza galeria skrzydła zachodniego, całkowicie teraz odsłonięta i zamykająca optycznie dużą płaszczyznę placu Katedralnego. W barokowej oprawie tego placu zaczęła ona odgrywać rolę efektownego akcentu plastycznego. Dokonane nieco wcześniej przekształcenia samej architektury szkół nie wpłynęły bardziej zasadniczo na ich wygląd. Trzecie piętro nadbudowane na skrzydle północnym było stosunkowo niskie i nie zmieniło w sposób istotniejszy gabarytu budynku. Uległ przy tym jednak częściowemu zniszczeniu detal obramień okiennych drugiego piętra.

Zubożono także wygląd dziedzińca zamurowując arkady krużganka w skrzydle północnym. Rozebrano wreszcie schody wachlarzowe. Zamiast nich wzniesiono zwykle, jednobiegowe wzdłuż wschodniej ściany dziedzińca. Skrzydło zachodnie otrzymało również na miejsce dawnych jednobiegowych schodów w trakcie od strony dziedzińca.

Ostatnich zmian w układzie przestrzennym i wystroju budynku szkół jezuickich dokonano w czasie przebudowywania ich na archiwum.

Zamiast barokowych schodów wewnętrznych w skrzydle wschodnim zjawiała się nowa klatka schodowa łącząca wszystkie kondygnacje. Druga analogiczna klatka schodowa wykonana została w części zachodniej skrzydła północnego. Prace te spowodowały wyburzenie szeregu sklepień. Wielka sala kongregacji nad galerią podzielona została na szereg małych pomieszczeń.

Uporządkowane zostały wszystkie elewacje. Szczególnie pieczołowicie potraktowano fasadę od ulicy Jezuickiej uzupełniając brakujący detal w obramieniach drugiego piętra, rekonstruując belkowania i starannie całość tynkując. Zlikwidowane zostały duże otwory okienne trzeciego piętra. Ich miejsce zajęły małe świetliki, przy których wprowadzeniu dało się utrzymać czwartą użytkową kondygnację.

#### IV. ANALIZA STYLISTYCZNA WYSTROJU PLASTYCZNEGO. WARTOŚCI ARCHITEKTURY

Na specjalne pokreślenie przy omawianiu wartości architektonicznych szkół jezuickich w Lublinie zasługują trzy aspekty: układ przestrzenny i detal plastyczny, galeria arkadowa oraz opracowanie elewacji północnej.

1. W zakresie układu przestrzennego w szkołach lubelskich nastąpiła realizacja pewnego konwencjonalnego schematu. W podobny sposób rozwiązywano założenia pałacowe czy klasztorne, sytuując kilka skrzydeł wokół dziedzińca, na który poszczególne elewacje otwierały się z reguły arkadowymi krużgankami. Tę właśnie zasadę przyjęto w szeregu projektów rozbudowy w XVII wieku kolegium i szkół jezuickich we Lwowie. W przypadku szkół lubelskich, rozwiązanych bardzo niejednolicie, rozplanowanie to mogło się łączyć z faktem etapowego narastania poszczególnych członów i ich zróżnicowaniem funkcjonalnym.

Ponieważ jezuici chętnie wznosili swą budowlę nie na peryferiach miast, ale w pobliżu ich centrów, charakterystyczne było wtapianie zakonnych kompleksów w zwartą zabudowę miejską. Prowadziło to w konsekwencji bądź do zamykania ulic elewacjami kościołów, bądź do powstawania dość niezwykłych efektów przy skrótowym oglądaniu monumentalnych fasad ich fundacji.

Mimo iż architektura jezuicka kościelna lub klasztorna odbiegała od swych rzymskich wzorców zarówno skalą, jak i opracowaniem detalu, budowle wznoszone w Polsce przez ten konwent odbijały od innych współcześnie stawianych obiektów pewnym wyolbrzymieniem form. Tę barokową już tendencję można też dostrzec w jezuickich fundacjach lubelskich, realizowanych zresztą przy udziale architektów zakonnych, z których wspomniani są Jan Maria Bernardoni oraz P. N. Christiani. Kompleks zabudowań jezuickich w Lublinie górował też widocznie nad najbliższym otoczeniem zarówno swą sytuacją, jak i skalą. Podobnie dominował nad miastem ukończony przed połową XVIII wieku zespół budowli tego konwentu w Krasnymstawie.

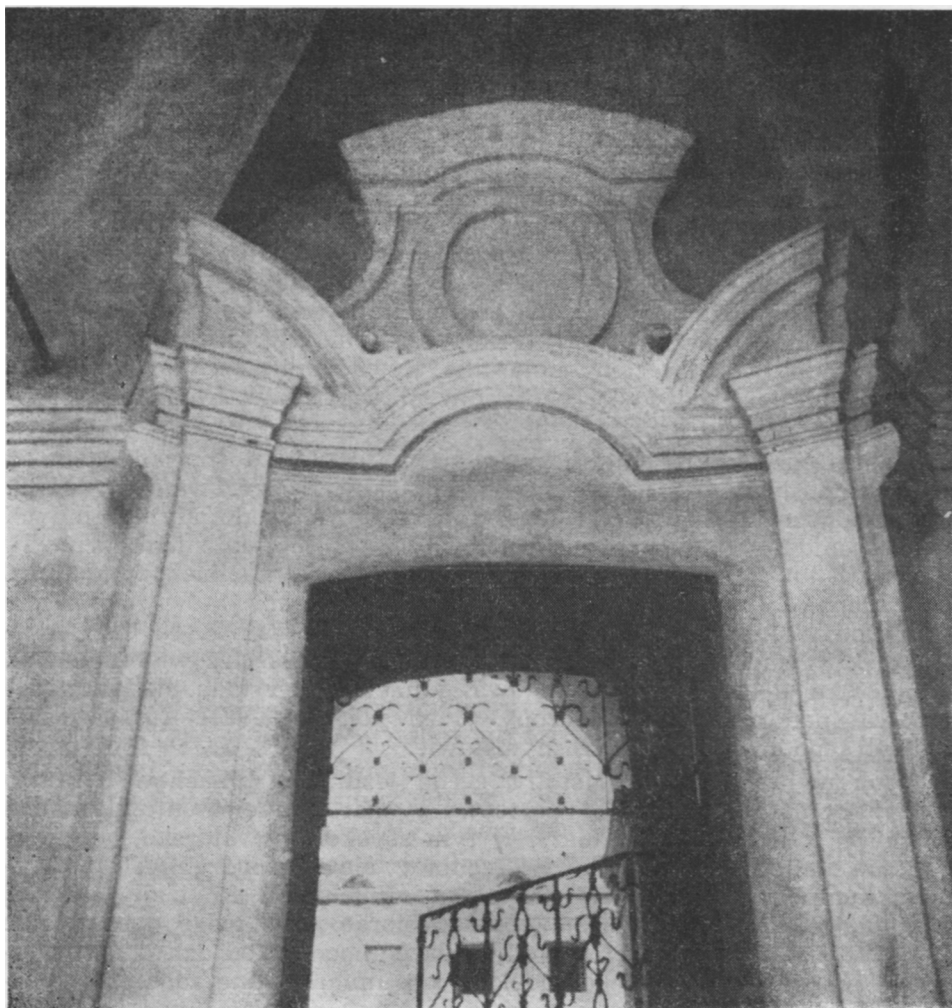
Obok monumentalności istotną cechą jezuickich gmachów była reprezentacyjność. Okazała, o pałacowym charakterze architektura ich kolegiów i szkół była również i w tym aspekcie nowatorska, odpowiadając aktualnym postulatom tworzenia z elewacji odrębnych problemów kompozycyjnych<sup>53</sup>. W przypadku lubelskich fundacji bardziej szczegółowo kwestię tę można omówić biorąc pod uwagę opracowanie fasady zachodniej oraz elewacji skrzydła północnego od dziedzińca. Ujęte one już były w wielki porządek, a ich umiarkowane zdobienie sprowadzało się do akcentowania ściśle osiowo rozstawionych otworów okiennych. Nie przeładowana dekoracją architektura grała statyczną, ramową konstrukcją oraz rytmicznie i symetrycznie rozmieszczonymi oknami.

Te elementy łączyły się jeszcze z wczesnobarokową tendencją do stosowania suchych, a nawet surowych form zdobniczych, sprowadzających się do gładkich opasek wokół otworów okiennych i gzymsów o skromnych profilach.

Nie jest wykluczone, iż na lubelskich fasadach jezuickich wzorowane były elewacje klasztoru dominikanów w Lublinie od strony dziedzińca. Potraktowano je jednak w redakcji bardziej rodzimej, a więc przy zastosowaniu tradycyjnej „lubelskiej” dekoracji oraz małego porządku obok zupełnie analogicznego jak w budowlach jezuickich wydzielenia

<sup>53</sup> A. Miłobędzki *Zarys dziejów architektury w Polsce*. Warszawa 1963, s. 126—128.





Portal w galerii (Fot. A. Kutylowski, 1966)

przešla przy pomocy arkad uszeregowanych zresztą w dwu poziomach. Dokładne datowanie tej architektury nie jest znane. Z pewnością była ona jednak późniejsza od architektury jezuickiej. Ten typ podziału fasad pojawi się zresztą później i w innych elewacjach, głównie zresztą kościelnych i klasztornych.

2. Osobnym problemem, który chronologicznie łączy się oczywiście z omówionymi poprzednio kwestiami, jest opracowanie galerii skrzydła zachodniego. Istotnym elementem w jej ukształtowaniu było zastosowanie filarowo-pilastrowego systemu podpór.

Motyw elewacji arkadowych, nawiązujący jeszcze do wzorów antycznych, wywodził się ze sztuki włoskiej. W XV wieku we Włoszech stosowano powszechnie w tego rodzaju rozwiązaniach system filarowo-ko-

lumnowy. Dla sztuki baroku charakterystyczny stał się system filarowo-pilastrowy będący w użyciu od początku XVI wieku od czasów Bramantego.

W Polsce filarowe krużganki występują od XVII wieku. Na tej właśnie zasadzie kształtowano podpory w niezrealizowanym projekcie przebudowy zamku warszawskiego z 1605 roku, pochodzącym być może od Trevana. Około 1607 roku powstał filarowy krużganek w zamku w Krasiczynie. Filary z pilastrami stosował wreszcie architekt Maciej Tra-pola w 1621 roku na zamku w Wiśniczu<sup>54</sup>.

Powstała w 1609 roku arkadowa galeria szkół jezuickich była zatem jedną z najwcześniejszych w Polsce realizacji rzymskiego systemu filarowo-pilastrowego.

Nieco późniejszym przykładem służyły elewacje pałacu w Dąbrowicy koło Lublina pocięte otwartymi arkadami w dwóch kondygnacjach<sup>55</sup>. System filarowo-pilastrowy przyjął się następnie we wnętrzach kościelnych i także w Lublinie stosowany był bardzo często.

Charakterystyczne było, iż w galerii przy Wieży Trynitarńskiej arkadowe podcienia użyte zostały w elewacji zewnętrznej budynku i to je różniło od innych omówionych wyżej przykładów. W znanej i zachowanej lubelskiej architekturze było to w ogóle bardzo rzadkie i podobnego rozwiązania dopatrzeć się można jedynie w elewacji pałacu Wrońskich przy ulicy Mariana Buczka nr 3. Obiekt ten powstał zapewne również w XVII wieku. Zarówno jego niepewna metryka, jak i zupełny brak rozwarstwienia architektonicznego nie pozwalają jednak na przeprowadzenie bliższych analiz i porównań.

Z tych więc powodów ściśle datowana galeria dawnych szkół jezuickich pozostaje nadal niezwykle cennym elementem zabudowy siedemnastowiecznego Lublina.

3. Najbardziej oryginalną oprawę plastyczną posiada elewacja szkół od ulicy Trybunalskiej. Tradycyjne podziały fasady za pomocą pilastrów, półkolumn czy lizen ustąpiły tu miejsca rytmicznie uszeregowanym ramom spełniającym rolę akcentów pionowych a ujmujących elewację w swoisty wielki porządek. To bardzo dekoracyjne, atektoniczne, prawie iluzyjne zaznaczenie „pseudopodpór” zamionuje już ducha rokoka. Odpowiadało temu także potraktowanie elewacji jako szeregu pół wytyczonych między akcentami pionowymi.

W charakterystycznym podkreśleniu części środkowej fasady można natomiast widzieć tendencje jeszcze barokowe. Pionowe bowiem podziały nie wyznaczają równomiernie wszystkich osi. W ten właśnie sposób ujęty jest tylko sam środek fasady, trzy jej przeszły. To wyeksponowanie części środkowej elewacji stworzyło pewną dominatę w jej ukształtowaniu. W bocznych partiach ściany północnej „pseudopodpory” występują już po parze okien. Natomiast skrajne części fasady rozczłonkowane są niejednolicie.

<sup>54</sup> A. Miłobędzki *Projekty zamków Zygmunta III w Archiwum Tylmana van Gameren*. „Biuletyn Historii Sztuki”. R. XXII, nr 4, s. 369; M. Zlat *Zamek w Krasiczynie*. W: „Studia Renesansowe”. T. III. Wrocław — Warszawa — Kraków 1963, s. 57; A. Majewski *Zamek w Wiśniczu*. W: „Teki Konserwatorska”. T. 3. Warszawa 1956, s. 14.

<sup>55</sup> A. Kurzątkowska *Rezydencja Firlejów w Dąbrowicy*. „Kwartalnik Architektury i Urbanistyki”. T. IX, z. 1, s. 38—39.



Elewacja skrzydła północnego od ulicy Trybunalskiej po odbudowie (Fot. J. Szandomirski, 1966)

Pewnych analogii dla omawianej dekoracji dostarczyć mogą podziały gmachu jezuickiego uniwersytetu we Wrocławiu z lat 1728—1741, wniesionego przez włoskiego architekta Domenico Martinnelli<sup>56</sup>. W obiekcie tym rolę akcentów pionowych spełniają wysokie pola zakresłone profilowanymi ramami.

Przykład wrocławski mówi o pewnej zbieżności w interpretacji w tym czasie, około połowy XVIII wieku, zasady wielkiego porządku, ale bez stosowania klasycznych podpór. Podobne tendencje obserwujemy w architekturze krakowskiej: pałacu Popielów i kamienicy Chwalibogskich<sup>57</sup>. Dekorowanie tych dwu obiektów wykazuje bardzo silne związki ze zdobieniem elewacji lubelskich szkół i to już nie tylko w ogólnym charakterze, ale i w analogicznym detalu.

Kieruje to uwagę ku domniemanemu autorowi krakowskich zabytków włoskiemu architektowi Franciszkowi Placidemu. Jak dotychczas badania prowadzone nad Placidem nie wykazały jakiegoś jego zaangażowania w realizację jezuickie. Wiadomo natomiast, że pracował on dla dominikanów w tym także dla dominkanów lubelskich. Pochodzenie artysty z Włoch pokrywa się zresztą z powtarzaną od XVIII wieku wiadomością, jakoby odbudowa szkół po spaleniu w połowie osiemnastego stulecia prowadzona była pod kierunkiem architektów włoskich<sup>58</sup>.

Nie mając jednak pewniejszego potwierdzenia sugestii płynących z przeprowadzonych analiz, trudno na tak kruchych podstawach przypisywać osiemnastowieczny wystrój szkół jezuickich w Lublinie Franciszkowi Placidemu. Śmiało natomiast można twierdzić, iż dekoracja ta posiada elementy wspólne z twórczością tego artysty. Zwłaszcza że obok już omówionych zbieżności da się wskazać i inne detale występujące także u Placidiego, jak np. motyw konchy pod wygiętym łukowo gzymsem. Ten ostatni szczegół odnajdujemy w późnobarokowym ołtarzu znajdującym się w galerii. Ołtarz i portal powstały również w połowie wieku XVIII i w konsekwencji trzeba je łączyć z tym samym kręgiem artystycznym, z jakim łączy się elewację północną.

Fakt nie sprecyzowanego dotychczas jednoznacznie autorstwa tej niezwykłej w swym wyrazie i bardzo subiektywnej architektury nie umniejsza w niczym wartości niewątpliwie najpiękniejszej i najbardziej monumentalnej barokowej fasady lubelskiej.

<sup>56</sup> K. Maleczyński, M. Morelowski, A. Ptaszycka *Wrocław*. Warszawa 1956, s. 101.

<sup>57</sup> J. Lepiarczyk *Architekt Franciszek Placidi*. „Rocznik Krakowski”. T. XXXVII, il. 10, 11.

<sup>58</sup> S. Załęski *op. cit.*, s. 371; K. Koźmian *op. cit.*, s. 18. Ciekawy jest zwłaszcza przekaz Koźmiana, który w latach 1778—1781 uczęszczał do szkół lubelskich.